

Okres przedślubny służy wzajemnemu poznaniu się młodych, by mogli świadomie podjąć decyzję o zawarciu związku małżeńskiego. Przez ten czas wzajemnego poznawania się i odkrywania szacunku dla siebie, mają uczyć się czystości i wzrastać w nadziei, że właśnie ich Bóg przeznaczył sobie wzajemnie. Młodzi mają prawo bycia ze sobą sam na sam, by w ten sposób mogli wzajemnie się poznawać, doświadczać własnych upodobań i reakcji uczuciowych. Wzajemne doświadczanie siebie jest bowiem nastawione na małżeństwo, stąd też pod tym kątem muszą oni siebie odkrywać.

Dlaczego więc czystość przed ślubem?

Bo miłość jest wartością głębszą, niż sama seksualność, toteż nie może być ona sprawdzana przez akt płciowy. Miłość sprawdza się przez życzliwość, ofiarność, wierność.

Bo tak zwane "sprawdzenie się" przed ślubem jest w gruncie rzeczy kłamstwem. Tu wcale nie chodzi tak naprawdę o "dopasowanie się", ale tylko o znalezienie "mądrej" racji dla podjęcia współżycia, bo przecież "kota w worku" się nie kupuje.

Bo współżycie przed ślubem, nawet przy najlepszej motywacji, ostatecznie daje odczucie popełnionej nieuczciwości, zerwania zakazanego owocu. Nauczysz się nieuczciwości przed ślubem, czyni nieuczciwość po ślubie, wobec swego współmałżonka.

Bo współżycie przed ślubem czyni z ludzi egoistów, którzy w życiu szukają tylko siebie, a seks stawiają jako autonomiczną wartość, ponad innymi.

Znajomość, sympatia czy przyjaźń nie daje nam żadnego prawa do drugiego człowieka, chłopaka czy dziewczyny. Nie mamy prawa do jego ciała. Prawo do każdego człowieka posiada tylko Bóg, nasz Stworzyciel.

Bo obowiązuje nas VI przykazanie "nie cudzołóż". Co znaczą te słowa wyjaśnia sam Pan Jezus w Ewangelii wg św. Mateusza: mówi tam, że wcale nie trzeba współżycia seksualnego (przed małżeństwem czy też poza małżeństwem), by złamać VI przykazanie; nie trzeba namiętnego pocałunku ani nawet dotyku czyjegoś ciała: cudzołóstwo popełnić można już wzrokiem: "Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa" (Mt 5, 28).

Bo współżycie przed ślubem oswaja po prostu ze złem i uczy nas lekceważyć Boga i Jego prawa w każdej innej dziedzinie.

Współżycie przedślubne wcale nie ubogaca partnera, a wręcz przeciwnie - bardzo go zubaża. Miłość pomiędzy kobietą i mężczyzną wyraża się za pomocą wielu znaków. Mogą nimi być: uśmiech, dobro słowo, przytulenie, pomoc w pracy, pocieszenie, pocałunek i wiele innych. Najgłębszym z nich jest stosunek płciowy. On najbardziej angażuje. Ktoś kiedyś powiedział, że jest z nim trochę tak jak z narkotykami. Jeśli zacznie się brać mocne środki to już żadne słabe nie wystarczają. Podobnie jest, gdy chłopak z dziewczyną zaczął wyrażać to co ich łączy poprzez współżycie, zaniedbują ten wspaniały język miłości jakimi są te pozostałe znaki. Jeżeli miłość dwóch ludzi ma mocne fundamenty, jest zbudowana na "skale" poprzez okres narzeczeński to różnorodne małżeńskie problemy i kłopoty nie spowodują żadnej życiowej katastrofy.

Czy poszlibyśmy do spowiedzi do konfesjonału, w którym siedzi kleryk? Bylibyśmy pewnie zdziwieni i powiedzielibyśmy: "On jeszcze nie może spowiadać, bo nie ma sakramentu kapłaństwa". Podobnie chłopak i dziewczyna - oni są jeszcze "klerykami".

Czystość, to ogromny trud, ale warto go podjąć.

### MODLITWA O DAR CZYSTOŚCI

- Jestem mężczyzną (jestem kobietą).

- Jestem stworzony jako mężczyzna (stworzona jako kobieta).
- Jestem powołany jako mężczyzna (powołana jako kobieta).
- Jestem człowiekiem jako mężczyzna (człowiekiem jako kobieta). Toteż akceptuję siebie jako mężczyzna (siebie jako kobieta).
- Panie! Nieraz wołam do Ciebie: "Spraw abym przejrzał"
- Dziś proszę Cię, pomóż mi oderwać się od podejrzliwego i bojaźliwego odnoszenia się do tego, co płciowe, u siebie i u innych, abym całkowicie zawierzył Tobie.
- To Ty chcesz mnie mieć całego - mnie również jako istotę płciową: mnie jako chłopca, dziewczynę; jako mężczyznę, jako kobietę.
- Gdy tak wielu odchodzi od Ciebie sterroryzowanych przez własną płciowość, pomóż mi Panie uwolnić się od bojaźni podejrzliwości i lęku jako od sprzymierzeńców zła.
- Ufam Ci jako memu Stwórcy. Skoro uczyniłeś mnie istotą płciową, dobrze to uczyniłeś.
- Nie zamierzam ulegać pokusie, że człowiekiem rządzi izolowana zmysłowość, że człowiek jest wobec niej bezsilny.
- Zamiast trwożliwie bronić się przed pokusami, które rodzi bierność, spraw abym rozwinął aktywność w realizowaniu dobra, z pełnym zaangażowaniem tego, co płciowe we mnie.
- Nie pozwól zakopać talentu, wszak mam go pomnożyć.
- Nie zamierzam rozprawiać zbyt dużo i z emfazą o ludzkich wykroczeniach seksualnych, abym w ten sposób nie pomnażał lęku u siebie. Nie będę również straszył innych, podważając w nich ufność względem Ciebie. Czystość potrzebuje swobodnego oddechu, nie trzeba jej zamykać w klatce małości i lęku wypaczając sens cnoty. Niech czystość chrześcijan nie odstrasza ludzi dobrej woli. Bo miłość ma być miłością ludzi. a nie samych zasad.
- Panie, pomóż mi dbać o swój wdzięk, abym go pielęgnował w każdym okresie mego życia: w młodości i w starszym wieku. Daj także, abym umiał dostrzec ów wdzięk w każdej spotkanej kobiecie, umiała dostrzec w każdym spotkanym mężczyźnie. Abym odnalazł w tym wdzięku odbłask Twej obecności w każdym i każdej z nas. Bo dobry jest Pan, który stworzył tyle piękna i uczy nas to piękno przeżywać ku chwale swojej. Amen

*Włodzimierz Fijałkowski*